

BIBLIOTEKA
PROCESÓW KRYMINALNYCH

wszystkich narodów.

II.

Omyłki Sądowe.

Poczta Liońska. — Józef Lesurques.

Cena kop. 25 (Złp. 1 gr. 20.)

WARSZAWA

Nakładem Leopolda Grossmana, Księgarza.

1869.

BIBLIOTEKA

PROCESÓW KRYMINALNYCH

wszystkich narodów.

II.

Omyłki Sądowe.

Poczta Liońska. — Józef Lesurques.

WARSZAWA

Nakładem Leopolda Grossmana, Księgarza.

1869.



Дозволено Цензурою.
Варшава, 19 Іюня 1869 года.

w Drukarni J. Goldmana.

Omyłki Sądowe.

Pocztą Lionńska.—Józef Lesurques (1796).

Opowiadają, że w czasach największej potęgi Wenecji szlachetny jeden Wenecjanin, wpośród nocnych ciemności, padł rażony w serce sztyletem. Zbrodnia spełnioną została o parę kroków od domu pewnego piekarza. Na tego człowieka, znanego z gwałtownego i kłótliwego charakteru, padło podejrzenie. *Podesta* odbył u niego rewizję i znalazł pochwę pasującą doskonale do pozostałego w ranie sztyletu. Ta poszlaka starczyła sędziom za dowód;—piekarz został na śmierć skazany i zginął w straszliwych mękach.

Wkrótce potem prawdziwy zabójca został wskazany, przytrzymany—i przyznał się do zbrodni.

Niewinność nieszczęsnego piekarza została uznana: ale by się okazała niewinność władz sądowych na to trzeba było oczywistego, uderzającego zadosyć uczynienia. Zrozumieli to wszyscy: Doża, Rada Dziesięciu, Inkwizytorowie Państwa, Rada Pregadów, Trybunał Czterdziestu. Jeden głos powszechny powstał w tych wszystkich wysokich władzach, złożonych wyłącznie ze szlachty, za przyznaniem omyłki, za naprawą mimowolnej niesprawiedliwości. Rzeczpospolita ogłosiła się opiekunką dzieci biedaka; religja zmazała jego mniemaną zbrodnię modlitwami expiacyjnymi i msza wieczysta za spokój jego duszy została zakupioną; sędzio-

wie, którzy mieli nieszczęście wydać opłakany wyrok, włożyli żałobę; a w sali audjencjonalnej spraw kryminalnych wyryto te słowa, na przestrożę wiekuiście przytomną dla późniejszych sędziów: RICORDATEVI DEL POVERO FORNARO (Pamiętajcie o biednym piekarzu)!

Człowiek pragnie prawdy i łaknie sprawiedliwości; lecz niedołężność jego natury wprowadza go często w błąd, a błąd w materji sądowej to najopłakańsza niesprawiedliwość. Jeżeli błąd tego rodzaju został popełniony, należy o to oskarżać przedewszystkiem ułomność ludzką; ale jak tylko omyłka została dowiedziona, trzeba ją przyznać—trzeba naprawić. Tym jedynie sposobem człowiek się z upadku podnosi i wyznając swą słabość odzyskuje swą wielkość. Jeżeli, wbrew temu, stara się ukryć swój błąd—omyłka zmienia nazwę, staje się niesprawiedliwością, a sędzia, wprzód tylko zbłąkany—winny.

Opowiadacie mi historję tego biednego piekarza, skazanego i straconego w miejsce kogo innego. Wrodzone uczucie sprawiedliwości oburza się we mnie, żałuję może bardziej sędziego, jak niewinnej ofiary; lecz sędzia jest człowiekiem i oskarżam w nim tylko ludzką naturę, a nie prawo ani władzę sądową. Bo jeżeli sędzia w końcu otworzy oczy, jeżeli omyłkę swoją ogłosi, jeżeli ją naprawi, jeżeli w przybytku prawa zapisze ją jako zbawienną naukę,—wszystko zostało zmażane, moje pragnienie sprawiedliwości zostało zaspokojone, i czuję w sobie odradzającą się ufność i szacunek dla prawa i dla sędziego, żywszy jeszcze i bezwzględniejszy jak dawniej.

Pamiętajmy więc zawsze o biednym piekarzu, i jeżeli w dziejach naszego sądownictwa okaże się podobna omyłka, nie sądźmy, że trzeba rzucić na nią zasłonę i że sądy mogą być interesowane w odmowie zadość uczynienia i naprawy. Cóżbyśmy dziś powiedzieli o sędziach weneckich, gdyby omyłki swojej jawnie nie wyznali i nie naprawili?